Nr. 260. Środa, 4 Grudnia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**
Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		**Prenumerata zamiejscowa:**	
rocznie	60·— K	rocznie	72·— K
półrocznie	30·— „	półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	15·— „	ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	5·— „	miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.
Nadesłane po **1** kor., kronika 1·50 kor., za wiersz **4** łamowy lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.
Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3.

Lwów, 3 grudnia 1918 r.

Z Tymcz. Komitetu Rządzącego.

Komunikat.

W skład delegacyi, która wyjeżdża dziś w południe do Warszawy wchodzi całe prezydyum T. K. R., a więc pp. dr. Adam, dr. Dubanowicz, inż. Hausner i dr. Stesłowicz, ponadto dyr. Głażewski i poseł Hipolit Śliwiński. Delegacya zabawi przez jeden dzień w Krakowie i jutro wyruszą ztamtąd w dalszą drogę do Warszawy. Na czas nieobecności członków prezydyum polecono prowadzenie jego czynności pp. dr. Chlamtaczewi. Obirkowi i Skarbkowi. Całe wczorajsze posiedzenie T. K. R. było poświęcone omawianiu dyrektyw, któremi delegacya ma się kierować w swych rokowaniach zarówno w Krakowie jak Warszawie. Tak samo dyskusyę jakoteż uchwały uznano za poufne. Linię wytyczną dla delegacyi ma stanowić zasada utrzymania za wszelką cenę jednolitości zarządu kraju. Aby spełnienie tego zadania załatwić, delegacya złoży na wstępie swych rokowań mandaty wszystkich członków T. K. R. do rozporządzenia rządowi polskiemu.

*

W skład Tymczasowego Komitetu Rządzącego wszedł w miejsce dr. Stanisława Głąbińskiego z ramienia stronnictwa narodowo-demokratycznego dr. Zdzisław Próchnicki.

*

Na stanowisko prezydenta krajowego Urzędu odbudowy zatwierdził Tymczasowy Komitet Rządzący dr. Aleksandra Raczyńskiego.

Komunikaty
warszawskiego sztabu generalnego.

Warszawa, 30 listopada. Komunikat sztabu generalnego z 29 listopada:

Operacye w Galicyi wschodniej postępują w dalszym ciągu. Na wschód od Lwowa zajęto Barszczowice.

Grupa podpułkownika Swobody zajęła Felsztyn.

Część grupy generała Roji podjęła akcyę w kierunku południowym od Lwowa.

Nieprzyjaciel zajmuje linie Żółkiew—Kulików—Dawidów—Sołonka Wielka.

W Siedleckiem toczą się walki z bandami rabusiów. Ekspedycya, pozostająca pod rozkazami kapit na Popowicza, w okolicy Roblina, ujęła 40 rabusiów, posiadających znaczną ilość broni i zrabowanych towarów. Zdradziecko zabity został 1 oficer i 1 żołnierz, a 6 żołnierzy zostało ranionych.

Szef sztabu generalnego.

Za zgodność: *Nieniewski*, podpułkownik.

Warszawa, 30 listopada. Komunikat sztabu generalnego z 30 listopada:

W Galicyi wschodniej Ukraińcy koncentrują się na linii Stary Sambor—Stara Sól—Sambor i usiłują opanować linię kolejową z Chyrowa. Z pomocą pociągu pancernego zostali odparci, ponosząc znaczne straty.

Nasze oddziały posuwają się w kierunku na Starzawę.

Operacye grupy w północnej części wschodniej Galicyi wspiera nowa grupa pułkownika Jarosza, zorganizowana w Jarosławiu.

Na tyłach oddziałów ukraińskich bandy dezerterów rabują i grabią.

Zarządzona przez władze ukraińskie mobilizacya postępuje bardzo opornie.

Ustawa wyborcza do Sejmu polskiego.

Pisma warszawskie podają wiadomość, że Rada Ministrów przyjęła w drugiem czytaniu ordynacyę wyborczą do Sejmu konstytucyjnego.

Art. 1. postanawia, że wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyboru ukończył 21 lat życia.

Art. 3. Wyborcy głosować wolno tylko w jednym obwodzie głosowania.

Art. 4. Wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni w służbie czynnej nie biorą udziału w głosowaniu.

Art. 7. Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele (lki) państwa, posiadający czynne prawo wyborcze, niezależnie od miejsca zamieszkania, jak również wojskowi.

Art. 8. Urzędnicy państwowych władz administracyjnych, skarbowych i sądowych nie mogą być wybrani w tych okręgach wyborczych, na które rozciąga się ich działalność służbowa.

Przepis ten nie dotyczy urzędników i wojskowych władz centralnych.

Art. 9. Płatni urzędnicy państwowi, oraz wojskowi z chwilą wyboru na posła zostają zwolnieni na czas trwania mandatu ze swych czynności służbowych i nie otrzymują za ten czas poborów, związanych z ich urzędem.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Art. 10. Poseł, powołany do płatnej służby państwowej, przestaje być członkiem Sejmu.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Okręgi wyborcze.

Art. 11. Państwo Polskie zostaje podzielone na okręgi wyborcze. Wykaz okręgów wyborczych i siedzib głównych komisyj wyborczych jest wyszczególniony w osobnym dodatku.

Art. 12. Jeden poseł przypada przeciętnie na 50.000 ludności okręgu; na ułamki tej liczby, wynoszące powyżej 25.000, przypada jeden poseł.

Obszar Królestwa Polskiego dzieli się na 34 okręgi wyborcze, z ogólną liczbą mandatów około 250. Śląsk cieszyński, Orawa i Spiż stanowić mają 1 okręg wyborczy.

Galicya

podzielona została na zachodnią i wschodnią. Zachodnia wybierze 67, a wschodnia 94 posłów.

Zachodnią Galicyę podzielono na 11 okręgów, wschodnią na 13 okręgów. Miasto Lwów z powiatem ma 6 mandatów.

Wybory we wschodniej Galicyi ze względu na sytuacyę wojenną nie odbędą się.

Do Sejmu wejdą posłowie parlamentarni. Tylko we Lwowie odbędą się wybory uzupełniające w dwu opróżnionych okręgach.

Zabór pruski, Litwa i Ruś.

Sprawa wyboru załatwiona będzie po porozumieniu z przedstawicielami społeczeń-

---

2)

JAN PIETRZYCKI.

NOTATKI Z OBCZYZNY.

(*Tablica Jarosława z Polski w Bolonii. — Napis na „casa Viviani“. — „Architekt króla polskiego“ Matteo Castelli. — „Polonus“ Volpata w bibliotece watykańskiej. — „Dom Mickiewicza“ w Rzymie — Poeci polscy w Trenta Tre. — „Pomnik polskiego powstańca“ Agesilaa Venanzia. — Dwa grobowce. — Ostatnia pracownia Kraszewskiego.)*

(Ciąg dalszy).

Jak dowiadujemy się z relacyi Roberta Giraldiego (zbiór „palatyńskich“ rękopismów Galileusza w wydaniu Alberego). wysłane teleskopy, o które tak zabiegał król polski, uległy w drodze zniszczeniu. Giraldi zaznacza, że nietylko Władysław IV., lecz i polscy uczeni darzyli florenckiego mędrca uznaniem wbrew opinii Papieża Urbana, potępiającego wiedzę Galileusza, o czem również świadczy przechowywane w bibliotece florenckiej pismo prof. Akademii krakowskiej Jana Brożka, wysłane do Galileusza 28 maja 1621 r. z Padwy.

„Przezacny panie“ — czytamy tam — „chociaż nigdy nie spotkaliśmy się w życiu, znany mi jesteś, jako świetny uczony. Uczeń twój, Polak, Marcin Zborowski zaznajomił mnie przed laty dwudziestu z wynalezionym przez ciebie cyrklem. Później w wielki podziw wprawiło mnie odkrycie planet Medycejskich, obalające dotychczasowe mniemanie o niezmienności firmamentu. Nieraz o tem mówiłem w krakowskiej Akademii w czasie naszych naukowych dysput. Jak wiem, uczyniłeś też odkrycie plam na słońcu i praw unoszenia się na wodzie, treści tego odkrycia jednak nie znam i proszę cię, byś mnie zechciał o tych nowych prawdach powiadomić. Kiedy ogłosisz światu swój system? Czy natrafiasz może na przeszkody i trudności? Obawiamy się o to, ale ty, panie, niczem się nie zrażaj! Umysł twój, jako filozofa, musi się różnić od umysłu pospólstwa. Pozdrawiam cię, oddany tobie M. Jan Broscius, matematyk“ *).

— — — — — — — — — —

W pobliżu jeziora lugańskiego, przy wąskiej; skalistej drodze, zdążającej od strony wioski Melide ku przepysznemu kościołowi san Paolo e Andrea w Caronie, stoi pochylona od starości, wsparta na portyku kaplica, mająca na frontonie taki oto napis:

„W miejscu, gdzie wznosi się ta budowla, Matteo Castelli, nadworny architekt króla polskiego, wraz ze swymi trzema synami ujrzał w r. 1618 płomienny krzyż, wznoszący się w powietrzu. Ku upamiętnieniu przedziwnego zdarzenia ufundował w r. 1626 ten dom Boży“.

Skromny, w kwadrat zbudowany kościółek o płaskich, białych ścianach, nakryty czarnym metalowym łukiem dachu, kryje wewnątrz kilka starych, interesujących fresków. We wgłębieniu ołtarza widzimy Madonnę, wzorowaną w pozie na rzymskiej „Piecie“ Buonarotiego, obok ewangelisty Mateusza i Karola Boromeusza, patrona ziemi medyolańskiej, na pułapie gloryfikacyę Boga Ojca, na prawej ścianie Golgotę. Najciekawszy jednak fresk znajduje się na ścianie lewej: przedstawia on zdarzenie, które poprzedziło budowę kaplicy, dając przytem współczesne, autentyczne portrety Mateusza Castellego i jego trzech synów.

O Castellim, jako „architekcie króla polskiego“, wiemy niewiele, Tytuł ten otrzymał w r. 1614 od Zygmunta Wazy — w r. 1620 mieszkał podobno w Krakowie. Wydatna jego działalność artystyczna przypada na czas pobytu we Włoszech, gdzie zasłynął nietyle, jako budowniczy, ile raczej, jako sztukator, że wspomnę choćby tylko przepiękne jego sztukaterye, zdobiące presbiteryum bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie.

— — — — — — — — — —

W bibliotece papieskiej w Watykanie, w zbiorze sztychów głośnego w w. XVIII. rytownika rzymskiego Giovanniego Volpata, znajduje się mało znany wizerunek króla Augusta III. na tle grup symbolicznych, podpisany „Polonus“.

Król wyobrażony jest w stroju koronacyjnym na tronie, którego szczyt zdobi uwieńczona koroną tarcza z Orłem białym i litewską Pogonią, porozmieszczane zaś dokoła grupy wyobrażają ówczesną Polskę, co zważywszy, że sztych wykonany jest przez cudzoziemca, czyni zeń tem ciekawszy dokument. Poszczególne symbole — o ile zdołałem wywnioskować — mają przedstawiać: szkolnictwo, kler, sąd, nauki wyższe (grupa astronomiczna), politykę, się zbrojną — tuż przy tronie klęcząca niewiasta w koronie królewskiej na głowie jest niechybnie symbolem Polski — w ostatniej zaś grupie: Furya opleciona wężami, przed którą stoi rycerz z podniesionym mieczem, to jakby przepowiednia zbliżającej się klęski, która niebawem zagrozić miała polskiej całości państwowej. Tło rysunku okala wieniec, spleciony misternie z szyszaków, kołczanów, pochodni i tarcz, na których Volpato wypisał w języku łacińskim szereg pytań i odpowiedzi mających charakteryzować współczesnych mu Polaków.

Jakż ż wypadła owa charakterystyka według pojęć rzymskiego rytownika? Oto posłuchajmy:

Jaki jest umysł Polaków? — Wyniosły. Jaki charakter? — Flegmatyczno-choleryczny. Obyczaje? — Proste i surowe. Choroba specyficzna? — Kołtun. (!?) Do czego objawiają zdolność? — Do językoznawstwa. Czy umieją się rządzić? — O ile unikają niezgody. Jacy są pod względem wiary? — Rozmaici. Do czego przywiązują wagę? — Do herbów. Pod jaką przebywają gwiazdą? — Pod koziorozcem. Ogólna ich wada? — Płytkość. Czem marnują czas? — Wewnętrznemi kłótniami. W jakim klimacie żyją? — Chłodnym i płodnym. Jak uformowało się ich państwo? — Wędrowny naród Getów osiadł i utworzył republikę. Czego pragną, jako ogólnego dobra? — Pokoju. Jacy są w jedzeniu i piciu? — Niepohamowani. Jak odnoszą się do niewiast? — Pobożne i skromne darzą szacunkiem, złe starają się poprawić chłostą. Jaka wada łączy się z ich męstwem? — Porywczość. Jakie mają twarze? — Okrągłe. Jakie zwierzę jest im podobne? — Niedźwiedź (!?). W co się ubierają? — W togę. (!?) Kto nimi włada? — Król wybieralny. W czem się ćwiczą? — W jeździe konnej.

Jak przekonujemy się z owej „charakterystyki“ Volpata, wiadomości o nas w wieku XVIII,, na obczyźnie były tak niedokładne, powierzchowne i naiwne, jak — niestety — zdarza się to nieraz i dzisiaj!

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Przebywający przez szereg lat we Włoszech Artur Wołyński w wydanej w r. 1873 we Florencyi książce: „Le relazioni di Galileo Galilei colla Polonia“ ogłosił znajdujące się w archiwach dokumenty, odnoszące się do stosunków Galileusza z Polską.

stwa polskiego w Poznańskiem i na Śląsku, również sprawa przedstawicieli Polaków na Litwie i Rusi.

Zatwierdzenie ordynacyi wyborczej.

Dnia 30 listopada ogłoszono dekret o zatwierdzeniu ustawy wyborczej do Sejmu w następującem brzmieniu:

Niniejszem zatwierdzam przedłożoną mi przez Radę Ministrów ordynacyę wyborczą do Sejmu ustawodawczego.

Podpisani: Naczelnik Państwa *J. Piłsudski* m. p., Prezydent Ministrów *J. Moraczewski* m. p., Minister spraw wewnętrznych *Thugutt* m. p.

Dan w Warszawie, 28 listopada 1918.

Równocześnie ogłoszono

dekret zatwierdzający generalnego komisarza wyborczego.

Dekret ten brzmi:

„Niniejszem zatwierdzam obywatela Bronisława Sobolewskiego na stanowisku generalnego sekretarza wyborczego.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski* m. p., Prezydent Ministrów *J. Moraczewski* m. p., Minister spraw wewnętrznych *Thugutt* m. p.

Dan w Warszawie, 28 listopada 1918".

Wybory rozpisane na 26 stycznia.

Ogłoszony też został następujący dekret do Sejmu ustawodawczego:

Na mocy zatwierdzonej przezemnie ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego, zarządzam powszechne wybory poselskie na dzień 26 stycznia 1919.

Wybory rozpoczną się o godzinie 8 rano i trwać będą bez przerwy do godziny 10 wieczorem.

Wybory odbędą się:

Galicya ma okręgów wyborczych 11 z 71 mandatami. Ponieważ zaś w okręgach wyborczych, mianowicie: miasto Lwów, powiat sądowy Lwów, powiaty polityczne Rawa ruska, Sambor, Skole, Stanisławów, Kołomyja, Drohobycz, Bóbrka, Złoczów, Żółkiew, Brzeżany, Tarnopol, Trembowla, wyborów teraz przeprowadzić nie można, przeto do Sejmu ustawodawczego wejdą posłowie polscy tych okręgów do byłej Izby posłów Rady państwa monarchii austro-węgierskiej.

W opróżnionym przez śmierć w okręgu wyborczym miasta Lwowa, — rozpisuje naczelnik Państwa uzupełniające wybory na dzień 26 stycznia 1919 godz. 8 rano według ordynacyi wyborczej z r. 1907.

Wybory te przeprowadzi urzędujący zarząd miasta.

Reaktywowanie lwowskiej dyrekcyi policyi.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna swoje czynności w pełnym zakresie działania lwowska dyrekcya policyi pod kierownictwem starszego radcy Kreinera.

Departament prasowy obejmuje starszy komisarz Smółka, departament obcokrajowców, spraw paszportowych i meldunkowych radca Urbanowicz, biuro bezpieczeństwa radca Suchański i komisarz Skrzyniarz, biuro dorożkarskie i szynkarskie komisarz Raczek, biuro korespondencyjne starszy komisarz Guckler.

Do biura prasowego przy Prokuratoryi Państwa przydzielony został starszy komisarz Kotowicz. Biuro uchodźców wojennych prowadzić będzie nadal komisarz Kuczek.

Przy organizowaniu policyi wyznaczony będzie z ramienia Namiestnictwa osobny delegat. Reaktywowanie ekspozytur policyjnych jest w toku i dokonane będzie bezzwłocznie.

Wskutek powyższych zarządzeń zwracać się należy do dyrekcyi policyi we wszystkich sprawach, należących do jej zakresu działania.

Władza i organa bezpieczeństwa publicznego we Lwowie.

Naczelny dowódzca Wojsk Polskich na Galicyę wschodnią wydał następujące zarządzenia.

1. Dyrekcya Policyi.

Na podstawie rozporządzenia Tymczasowego Komitetu Rządzącego urzęduje we Lwowie nadal Dyrekcya Policyi (mieszcząca się przy ul. Mickiewicza 12) z zakresem działania, przysługującym jej na mocy dotychczasowych przepisów jako władza bezpieczeństwa.

2. Organa służby bezpieczeństwa.

Jako organa w służbie bezpieczeństwa ustanawiam:

a) Rządową straż bezpieczeństwa, zorganizowaną na sposób wojskowy (Komenda przy ul. Kazimierzowskiej 30) i stanowiącą na razie czysto wojskowy korpus, podlegający w sprawach wojskowych Komendzie miasta Lwowa, zaś w zakresie służby bezpieczeństwa i porządku publicznego Dyrekcyi Policyi we Lwowie.

b) Miejską straż obywatelską (Komenda przy ul. Bourlarda l. 5) mającą wspólność w służbie bezpieczeństwa i porządku publicznego z rządową władzą bezpieczeństwa i jej organami.

3. Meldunki.

Właściciele domów, hoteli, pensyonatów, domów zajezdnych i zakładów, względnie zarządcy tychże, winni bezzwłocznie zameldować w Biurze meldunkowym Dyrekcyi Policyi wszelkie zmiany lokatorów jakie nastąpiły po dniu 31 października 1918.

4. Legitymacye.

Każdy winien na żądanie organu służby bezpieczeństwa należycie się przed nim wylegitymować.

Osoby, które w myśl wydanych rozporządzeń podlegają obowiązkowi stawiennictwa, względnie są w wieku poborowym, winne o kazać organom służby bezpieczeństwa, iż obowiązkowi stawiennictwa zadość uczyniły.

Oficerom i żołnierzom wojska polskiego wydadzą ich Komendy legitymacye, które mają być okazane na żądanie odnośnych patroli wojskowych, względnie rządowych strażników bezpieczeństwa.

5. Odstawianie osób przytrzymanych.

Przytrzymane przez odnośne organa bezpieczeństwa osoby wojskowe, mają być odstawione do Komendy placu (Wałowa 16) zaś osoby cywilne do najbliższej Inspekcyi policyi.

6. Wydanie broni palnej.

Każdy posiadacz jakiejkolwiek broni palnej (a więc i myśliwskiej) o ile nie przysługuje mu prawo posiadania jej i noszenia z mocy postanowień niniejszego rozkazu, lub z mocy osobnego pozwolenia, — winien tę broń najpóźniej do dnia 3 grudnia 1918 r. włącznie, złożyć w Komendzie placu (Wałowa 16) gdzie otrzyma potwierdzenie odbioru.

Niestosujący się do tego rozkazu będą ukarani wedle prawa wojennego.

7. Posiadanie i noszenie broni.

Posiadać i nosić broń palną mogą:

a) Oficerowie wojska polskiego,

b) Szeregowcy wojska polskiego w czasie wykonywania służby,

c) Organa władz bezpieczeństwa i porządku publicznego, posiadający legitymacyę, stwierdzającą ten ich charakter,

d) Osoby cywilne, które otrzymają na to specyalne pozwolenie z Dyrekcyi policyi.

8. Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Szynkowną sprzedaż napojów alkoholowych i wyskokowych — z wyjątkiem sprzedaży piwa w lokalach gospodnio-szynkarskich — wzbraniam bezwarunkowo aż do odwołania.

9. Zamykanie lokali i domów.

Sklepy winny być zamknięte o godz. 6, bramy domów o godz. 7, zaś restauracye i kawiarnie o godz. 10 wieczorem.

10. Chodzenie po ulicach i wydawanie przepustek.

Swobodne chodzenie osób cywilnych po ulicach dozwolone jest od godz. 6 rano do godz. 10 wieczorem.

Po godz. 10 wieczorem mogą osoby cywilne — z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków — chodzić po ulicach tylko za specyalnemi przepustkami, które wydawać będzie Komenda Miejskiej Straży Obywatelskiej (ul. Bourlarda 5).

11. Straż ziemska.

Utworzona rozkazem Komendy wojskowej we Lwowie dla powiatów Galicyi wschodniej „Straż bezpieczeństwa" otrzymuje nazwę „Straż ziemska".

12. Rewizye.

Poza wypadkami ustawą karną przewidzianymi (procedura karna) przeprowadzać mogą we Lwowie rewizye domu i osoby tylko organa Dyrekcyi Policyi za przybraniem (z wyjątkiem bardzo nagłych wypadków) jednego członka Miejskiej Straży Obywatelskiej, jako męża zaufania, — zaś poza Lwowem organa Straży ziemskiej.

Dokonywujący rewizyę winni przed rozpoczęciem swych czynności urzędowych okazać interesowanym legitymacyę, wystawioną przez władzę przełożoną i stwierdzającą charakter służbowy odnośnych organów.

Inne osoby lub oddziały wojskowe, o ile się nie znajdują w sferze działań bojowych, — nie mają prawa przeprowadzania rewizyi.

13. Postanowienia karne.

Niestosujący się do któregokolwiek z postanowień niniejszego rozkazu, ulegną surowej karze wedle prawa wojennego.

14. Unieważnienie analogicznych poprzednich zarządzeń.

Równocześnie znosi się wszystkie poprzednie przez jakąkolwiek Komendę lub Władzę wydane rozkazy i zarządzenia dotyczące spraw uregulowanych niniejszym rozkazem.

Rozwadowski m. p. Gen. Dyw.

Zarządzenia wojskowe.

(Wyjątki z rozkazów gen. Rozwadowskiego).

Utworzenie rezerwy oficerskiej. Z dniem dzisiejszym zarządza się utworzenie rezerwy oficerskiej przy kwaterze celem obsadzenia komend powiatowych i etapowych. Oficerowie sztabowi i subalterni, którzy przy powyższych komendach pełnili służbę, zgłoszą się bezwłocznie u referenta personalnego kwat. pułk. Paulika 30 pp

---

31)

Georges Ohnet.

OSTATNIA MIŁOŚĆ.

VII.

(Ciąg dalszy).

W rzeczywistości bowiem, w jaki sposób Armand spędził owe ubiegłe sześć miesięcy, w ciągu których Łucya była wyłącznie pod jego opieką? Odgrywał istotnie rolę troskliwego opiekuna. Przyjeżdżał regularnie ją odwiedzać, jak pensyonarkę w klasztorze, dowiadywał się o jej zdrowie i materyalne potrzeby, prowadził z nią rozmowy z prawdziwą delikatnością, obojętną. Nie wyrzekł nigdy ani jednego słowa, któremuby można było cokolwiek zarzucić. A teraz żałował swego uwiarkowania, bo już chyba nie znajdzie lepszej sposobności, aby owładnąć sercem Łucyi.

Jakże liczne i wyborne były te sposobności! Był z nią sam na sam, czuł, że posiada jej zaufanie i życzliwość. Zależało tylko od jego woli, aby pozyskać jej miłość. Dlaczegoż się wahał? Bo wówczas sumienie mówiło mu: „Czyżbyś mógł być do tego stopnia nikczemnym? Słowa zamarłyby ci na ustach, serce twoje własne podniosłoby bunt przeciw tobie i byłbyś zamilkł z uczuciem powziętego złego zamiaru. Nic przeto nie żałuj. Doszedłeś do ostatniej granicy tego, co mogłeś uczynić bez pohańbienia siebie. A teraz pokrzep myśl swoją, oczyść ją ze wszystkiego, co mogłoby być niezdrowe i niebezpieczne. Nie narażaj szczęścia kobiety, żony twojej, która cię wyłącznie kocha, dla nędznej awantury, w której znalazłbyś tylko rozczarowanie i rozpacz. Pozostań człowiekiem uczciwym i zamiast ubolewać nad nieobecnością istoty, która cię tak głęboko wzruszyła, skorzystaj z tego, by o niej zapomnieć."

Ten głos sumienia wydał mu się zupełnie słusznym i postanowił iść za tą radą. Bardzo odważnie począł leczyć się ze swej miłości, — począł perswadować sobie, że siła uczucia, jakie go pociągało ku Łucyi, była złudzeniem. Chciał w niej widzieć tylko przyjaźń i życzliwość krewnego. I dzięki autosugestyi doszedł do istotnego uspokojenia. W ciągu całych sześciu tygodni, żył w spokoju i przekonaniu, że jest na drodze wyzdrowienia i że wkrótce będzie mógł ujrzeć pannę Andrimont bez żadnego niebezpieczeństwa.

Wrócił do dawnych zwyczajów, bywał w świecie, uczęszczał do klubu, czynił, słowem, wszystko, aby stać się dawnym człowiekiem.

Pewnego dnia, około godziny dziesiątej rano, wyjechał do Lasku Bulońskiego, aby wypróbować parę koni, które mu na sprzedaż proponowano i umyślnie oddalił się od głównej alei, by nie być krępowanym przez inne powozy, gdy w tem na zakręcie ustronnej ulicy, ujrzał dwie damy, spacerujące pieszo. Niższa wzrostem podniosła głowę i Armand poznał Łucyę. Ona uśmiechnęła się i dała mu znak ręką, aby się zatrzymał. On to uczynił tak gwałtownie, że konie tylnemi kopytami zaryły się w piasek. Zbladł ze wzruszenia; serce zaczęło mu bić gwałtownie. W milczeniu patrzył na nią. Stała przed nim, świeża i piękna, ubrana w czarną suknię bardzo skromnie, w takimże kapeluszku na głowie, bez welona. Wydała mu się bardziej niż kiedykolwiek uroczą.

— Jakże się miewasz, kuzynku? — spytała Łucya, tak spokojnie, jakby go wczoraj widziała. — Jak się miewa pani de Fontenay? Jakimto sposobem spotykam cię w tych ustronnych alejach? Czy może zabłądziłeś w drodze i trzeba ci ją wskazać?

— Dziękuję ci, kuzynko — odparł, usiłując przybrać ton żartobliwy. — Znam dobrze te strony... Ale powiedz mi, co się z tobą dzieje?

— Jak widzisz, przechadzam się. To najważniejsze nasze zajęcie, moje i panny Griffith. Ale prawda, kuzynek nie zna panny Griffith... To doskonałość chodząca, która zdecydowała się dać przykład cierpliwości i zamieszkać ze mną. Muszę cię jej przedstawić... Miss Griffith, oto mój kuzyn hrabia Armand de Fontenay.

Olbrzymia, płowa Angielka skłoniła głowę, mówiąc:

— O, ja znam już dobrze pana hrabiego!

— Tak — potwierdziła Łucya — mówiłam o tobie pannie Griffith...

— Dobrze, czy źle? — zapytał Armand.

— Trochę dobrze, a trochę źle... Nieprawdaż miss?

— Raczej dobrze — odparła Angielka.

— Pewno przesadzałam — zaśmiała się panna Andrimont.

Konie hrabiego poczęły się niecierpliwić, szamotały się i parskały.

— Konie twoje, kuzynku, niezadowolone z przerwy — ozwała się Łucya. — Puść więc im wodze i bywaj zdrów. Przypomnij mnie pamięci hrabiny.

Armand nie rad był posłuchać, lecz Łucya, skinąwszy mu ręką na pożegnanie, ujęła pod ramię pannę Griffith i boczną ścieżyną weszła w głąb lasu. On ścigał ją wzrokiem, dopóki nie zniknęła mu z oczu, poczem wypuścił konie, czując, że dawna miłość ogarnęła napowrót jego serce.

Od tej chwili pierzchły wszelkie jego złudzenia. Zrozumiał, że nie potrafi przestać kochać Łucyi i że wszelkie jego pod tym względem usiłowania byłyby daremne. Postanowił zaprzestać tej walki.

Oddał się odtąd cały słodkim marzeniom i jeszcze bardziej stan swój tem pogorszył. Wysiłkiem woli zdołał w ciągu sześciu tygodni usunąć Łucyę ze swych myśli, a oto znowu stała się ona teraz nieograniczoną ich panią. Wszystko inne dla niego zniknęło; ona jedna była obecnie jedynem jego bóstwem, ku któremu dążyły wszystkie jego uczucia i myśli.

W dniu, w którym panna Andrimont, po dwu miesiącach samotności, przybyła do pałacu, aby oznajmić pani de Fontenay, że jest gotowa spełnić swą obietnicę i przenieść się do niej, Armand zamiast radości odczuł niezadowolenie i jakby rodzaj niepokoju. Myśl, że Łucya okaże się oczom wszystkich, niszczyła wszelką radość z jej przybycia. Zdawało mu się, że skarb jej urody, dotychczas troskliwie ukrywany i tylko do niego wyłącznie należący, uległnie profanacyi wskutek powszechnego zachwytu. Wolałby zazdrośnie, by pozostała w swem ukryciu, byleby jej nikt nie widział, choćby sam miał być pozbawiony jej widoku. Wówczas myślą mógłby przynajmniej być przy niej i wchodzić w szczegóły domowego jej życia, które znał tak dobrze. Byłby w ten sposób wyłącznym panem tej, którą kochał.

Pod wpływem tych myśli, powitał Łucyę z miną zachmurzoną i chłodną, co do reszty uspokoiło Minę. Bez zapału też wyjeżdżał do Deauville, gdzie zamierzano spędzić dwa miesiące.

Od tego zaś wieczoru, gdy dostrzegł pewne przyjazne zbliżenie się Łucyi i Pawła de Cravant, głęboki niepokój owładnął nim niepokój. Nie lękał się wprawdzie zbytnio Pawła, którego lekkomyślność i niestałość znał dobrze. Po tym miłym światowcu można się było zaledwie spodziewać ośmiodniowego kaprysu; nadto zajęty był sobą samym, aby na seryo zakochać się w kobiecie. Zdawał się niezdolny do odczucia głębszej i poważniejszej miłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przydzielonego czasowo do rez. oficerskiej jako komendanta.

*

Rekwizycye. Władze kolejowe donoszą, że oddziały wojskowe rekwirują materyały kolejowe, zabierają samowolnie drezyny, okupują mieszkania kolejowe i t. d. Samowolne zajmowanie własności kolejowej jest niedopuszczalne. Przed zajęciem należy bezwarunkowo wejść w porozumienie z komendą linij kolejowych. Władze wojskowe oświadczyły gotowość uwzględnienia życzeń wojskowych, o ile to jest możliwem — bez pozwolenia jednak rekwizycye są wzbronione. Restauracyę na dworcu kolejowym we Lwowie należy bezwłocznie opróżnić, tak samo budynek mieszkalny, 3 piętrowy, zajęty przez jakiś szpital.

Zachodzące w przyszłości akty samowolnego okupowania objektów kolejowych będą ścigane.

*

Strzelanie po ulicach. Mimo rozkazu powtarza się jeszcze ciągle strzelanie na ulicach i w okolicy miasta, najczęściej bezcelowe.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zaleca się ostrożne obchodzenie się z amunicyą. Komendantom oddziałów poleca się pod surową odpowiedzialnością, by osobiście zapasy i zużywanie amunicyi w swoich oddziałach kontrolowali.

*

Przepisy jazdy po mieście. Wszelkie pojazdy wojskowe mają się poruszać stępa, jazda kłusem automobilów ciężarowych (wyżej jak 10 km. na godz.) jest surowo wzbroniona. Przyjmowanie osób nieupranionych do jazdy pojazdami wojskowymi jest niedopuszczalne. Na obciążonych wozach bezwarunkowo nikomu siedzieć nie wolno. Wszystkie podjazdy jechać mają lewą stroną ulic i dróg. Nad przestrzeganiem niniejszych rozkazów czuwać mają władze stacyjne oraz straże. Przekraczający te przepisy będą pociągnięci do odpowiedzialności.

*

Oficerowie bez przydziału. Wszyscy oficerowie, w pierwszym rzędzie oficerowie bez przydziałów tak we Lwowie jak podległych mi miejscowościach meldują się w Komendzie placu, która winnych pociągnie do surowej odpowiedzialności, zaś uchylających się od służby przedstawi do raportu Nacz. Kom. W. P. na Gal. wschodn. Przeniesionym w stan spoczynku i innym zwolnionym ze służby czynnej członkom Wojska Polskiego zabrania się noszenia munduru wojskowego.

P. K. L. w głównej kwaterze wojsk koalicyjnych.

Przed dwoma tygodniami prezydyum P. K. L. wysłało do głównej kwatery wojsk koalicyjnych w Belgradzie misyę, w osobach profesorów Uniw. Jag. dr. Grabowskiego i dr. Konopczyńskiego, by przedstawili tam życzenia tyczące się Galicyi.

Jadąc przez Budapeszt byli dr. Grabowski i dr. Konopczyński na audyencyi u węgierskiego ministra spraw wewnętrznych Batthyany'ego. Audyencya ta ujawniła ogromne przygnębienie u Madziarów, gdyż Węgrom grozi obcięcie państwa do granic ściśle etnograficznych. Na zapytanie ministra oświadczyli delegaci, że co do Orawy i Spiżu będzie zastosowaną zasada samostanowienia.

Misyę P. K. L. przyjęli reprezentaci koalicyi bardzo serdecznie. W zastępstwie nieobecnego naczelnego wodza wojsk koalicyi D' Espercy, przyjął misyę generał Henrys.

Dr. Grabowski przedstawił generałowi imieniem P. K. L. następujące życzenia, tyczące się Galicyi:

I. Koalicya wyśle natychmiast misyę wojskową do Lwowa celem uregulowania sporu polsko-ruskiego.

II. Komisya ta wojskowa koalicyjna, ze względu na swe znaczenie polityczne i militarne, zaprowadzi ład i porządek we wschodniej Galicyi.

III. Koalicya wyśle kilka batalionów i obsadzi nimi Lwów, Stanisławów, Stryj i Borysław.

IV. Wreszcie, by na czele administracyi we wschodniej Galicyi stanęła komisya mieszana z Polaków i Rusinów z komisarzem koalicyjnym na czele.

W odpowiedzi generał Henrys oświadczył, iż życzenia delegatów polskich prześle w drodze telegraficznej do generała D'Esperey'go, który zawiadomi o tem rząd wersalski, a ten w porozumieniu z Polskim Komitetem Narodowym w Paryżu, odpowie jemu natychmiast. Odpowiedź tę otrzyma polka misya za kilka dni w Belgradzie.

Na jednej z następnych konferencyi z gen. Henrys, przedstawił prof. dr. Grabowski żądania terytoryalne Polaków, domagając się od rządu koalicyjnego przywrócenia Polski w granicach historycznych z uwzględnieniem t. zw. linii równowagi na Wschodzie, biorąc za zasadę atlas Romera i Czekanowskiego.

Generał Henrys zaznaczył, iż rząd francuski opowiedział się już za przywróceniem Polski w granicach historycznych.

*

Z pobytu misyi w Belgradzie odnieśli delegaci wrażenie, że decydujący głos w sprawie Polski może zapaść tylko u rządu wersalskiego w porozumieniu z Komitetem Narodowym w Paryżu.

Organizacya komendy rolniczej.

Wojskowe Komendy rolnicze są podległe Kwat. Naczel. Dow. W. P. na Galicyę wschodnią.

Zadania:

Scentralizowanie prac na polu rolnictwa w każdym powiecie przez:

1. Zamówienie i oddanie rolniczych przyrządów i środków pociągowych, popędowych; konie, wozy, uprząż, koks, benzyna, smary i t. d.

2. Zażądanie i przydzielenie nasion (objęcie, przechowywanie i wydanie tychże ad 1. i 2.).

3. Regulacya kwestyi robotników (polnych, rzemieślników budowlanych).

4. Organizowanie oddziałów robotniczych w porozumieniu z oddz. jeńców i oddz. robotn. dla zasypywania rowów strzeleckich.

5. Urządzanie najkonieczniejszych tymczasowych gospodarskich budowli dla zniszczonych gmin powiatów i posiadłości dworskich.

6. Stan minimalny każdej wojskowej Komendy rolniczej:

1 oficer jako komendant (zawodowy gospodarz, wyjątki dopuszczalne).
1 oficer jako oficer kancelaryjny i kasyer.
1 podoficer dla robót kancelaryjnych.
1 siła pomocnicza dla robót kancelaryjnych.

Oddział żołnierski:
2 podoficerów i 10 do 50 ludzi.
2 woźniców, dwie pary koni wraz z uprzężami.
1 bryczka.
1 wóz gospodarski.

Rolniczy warstat do naprawy:

w miejscu każdej Komendy dla małych naprawek wozów gospodarskich i zwykłych rolniczych przyborów.

Oddział rolniczy przy Kwatermistrzowstwie Nacz. Dow.

1. Rolnictwo: podpułkownik Respaldiza, 1 do 2 oficerów.
2. Siły pomocnicze.
3. Konie, uprząż, wozy gospodarskie:
Kierownik: Pułkownik Obertyński, 1 do 2 oficerów, 1 weterynarz, 2 siły pomocnicze.
4. Warstaty, 2 oficerów, 2 siły pomocnicze.
5. Rachunkowość: 1 urzędnik wojskowy, 2 oficerów, 3 siły pomocnicze.
6. Kancelarya i protokół: 1 oficer, 2 siły pomocnicze, 6 żołnierzy, dwie pary koni, 1 wóz gospodarski, 1 wóz osobowy, dwóch woźniców.

Wprowadzenie w życie orki parowej i motorowej w Galicyi wschodniej:

a) Natychmiastowe tworzenie kadry kształcącej motorowych dla pługów.

b) W sprawie orki parowej porozumienie się z Czechami, Morawami i Węgrami, równoczesne zapewnienie środków popędowych, węgiel, benzyna i smary.

Kwestye zasadnicze: porozumienie i połączenie z odbudową kraju i stowarzyszeniami gospodarczymi.

Powrót do pracy.

Wszyscy cierpimy skutkiem następstw przewrotów, jakie wstrząsnęły naszem miastem. Tego rodzaju kataklizmy muszą w skutkach swych odbijać się ujemnie na całokształcie życia, wnikając w najdrobniejsze nawet jego szczegóły, zamącając normalny tok spraw nietylko ogółu i wielkich kategoryj społecznych, lecz także każdej jednostki.

Stąd też naturalną jest tylko rzeczą powszechna tęsknota do powrotu stosunków normalnych.

Jakimże sposobem ma się on dokonać? Nie przez samo pragnienie. I nie sposobem mechanicznym przez jakiś nacisk z góry, drogą samych tylko zarządzeń władzy przy pomocy środków siły, jakimi ona rozporządza.

Już szereg dni minął od czasu, jak miasto nasze dzięki waleczności polskiego żołnierza wydostało się z pod jarzma gwałtu. O ile podniecenia nerwowe było w pierwszych chwilach zupełnie zrozumiałe i naturalne, o tyle jednak przewlekanie się zbyt długie tego stanu nie może być usprawiedliwione a wyrządza niepomierne szkody.

Ze strony władz polskich uczyniono wszystko, co należało do nich. Przywrócony został spokój i porządek w mieście, urzędy reaktywowano, cały aparat użyteczności publicznej albo funkcyonuje już prawidłowo, albo też niebawem funkcyonować zacznie, a echa walk rozwiewają się we mgłach coraz dalej poza rubieżami Lwowa.

Tak więc główne warunki normalnego toku życia już istnieją, dla czegoż więc nadal każdy wzdycha: Gdybyż wszystko powróciło raz już napowrót do dawnego stanu!

Więc wzdycha się, narzeka, utyskuje — a nikt nie chce zrozumieć, że teraz już od jego tylko dobrej woli zawisło, by na uporządkowanym poniekąd gruncie życia lwowskiego do dawnego powrócił stanu. Trzeba tylko zdobyć się na nieco energii wobec siebie samego. Nie można przecież w nieskończoność być niewolnikiem nastrojów i żyć nerwami, wówczas bowiem życie, które ma bardzo konkretne wymagania i od nich nic nie odstąpi, musi popaść w dezorganizacyę, a w następstwie zbrzydnąć nawet może.

Jestto utartym frazesem, zarazem wszakże jedną z prawd najzłebszych, że nic większego nie przynosi uspokojenia, jak praca. Więc do niej zwrócić się każdemu, a ustaną narzekania i wzdychania. Zakasać jeno rękawy, by nerwy przestały grać swą bezładną sarabandę.

Niewątpliwie, trzeba w pierwszej chwili pewnego przezwyciężenia, jeśli ma się po dłuższej przerwie ująć napowrót w ręce taczkę codziennych zajęć. Ale to raz przyjść musi, a im prędzej hart się w nas obudzi i poczucie obowiązku, tem korzystniej dla każdego. Więc nie zwlekać, nie włóczyć się po ulicach dla przysłuchiwania, „co ludzie mówią", — nie politykować po kawiarniach, handelkach, nie marudzić w domu jeno wziąć się do roboty.

Będzie to spełnieniem obowiązku patryotycznego, który na każdym cięży, o ile Orzeł Biały nie powołał go pod swe sztandary. Trzeba odbudować życie w całości, a odbudowę trzeba rozpocząć od podstaw i od najdrobniejszych cegiełek gmachu, których dostacza życie jednostki. Inaczej nigdy nie dojdziemy do ładu.

KRONIKA.

Lwów, 3 grudnia 1918.

Kalendarz.

Sroda 4 grudnia:
Barbary p. — 21 Wowed. Bohor. — Lubomiła.

Wschód słońca o godzinie 7.42 rano, zachód 4.02 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe —1 Cel.

— Ustalenie szkód wojennych. Krajowy urząd odbudowy postanowił w porozumieniu z Tymczasowym Komitetem Rządzącym we Lwowie przystąpić do rejestracyi t. j. wiarygodnego ustalenia i oszacowania szkód wojennych w Galicyi.

Czynności rejestracyjne rozpoczęte zostaną od szkód zrządzonych we Lwowie i okolicy osobom prywatnym wskutek ostatnich wydarzeń wojennych i wypadków z nimi związanych.

Po przeprowadzeniu koniecznych prac przygotowawczych i wydrukowaniu odpowiednich formularzy, wezwie poszkodowanych osobne obwieszczenie do wnoszenia zgłoszeń i pouczy o szczegółach postępowania, w którem czynnik obywatelski będzie wydatnie uwzględniony.

— P. Leonhard Adelt korespondent wojenny *Berliner Tageblattu* bawił kilka dni we Lwowie celem zebrania szczegółów w sprawie ostatnich wypadków. P. Adelt był wczoraj w biurze prasowem naczelnej komendy, zwiedził miasto, informując się szczegółowo w sprawach aktualnych.

— Uruchomienie szkół. Naczelne dowództwo komunikuje: Rada szkolna krajowa we Lwowie zamierza w najbliższych dniach uruchomić szkoły średnie, między innemi w pierwszem gimnazyum z językiem wykładowym ruskim. Zarządzono w tym celu zwolnienie ubikacyj szkolnych od kwaterunku wojskowego t. j. budynku ruskiego „Domu Narodnego", z którego usunąć należy żołnierzy oraz amunicyę, jaka się tam obecnie znajduje.

Gen. *Roswadowski.*

— Zarząd Główny Towarz. Nauczycieli szkół wyższych ogłasza konkurs na kilka zasiłków z funduszu pomocy wojennej im. dr. I. Dembowskiego dla wdów i sierót po profesorach gimnazyalnych, którzy polegli na polu walki. Podania wnosić należy najpóźniej do 15 grudnia do Zarządu Głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych (Małeckiego 5).

— Nauczyciele i nauczycielki, przebywający obecnie we Lwowie, którzy z powodu wypadków listopadowych nie mogli otrzymać poborów za miesiąc listopad i grudzień b. r. we właściwym urzędzie podatkowym, mogą się zgłosić w biurach Rady szkolnej krajowej (III. piętro), która wyasygnuje im zaliczkowo zaległe pobory w tutejszej kasie krajowej.

— Zebrania Polaków z byłego zaboru pruskiego. Na zaproszenie i pod przewodnictwem prof. dr. Ludwika Rydygiera odbyło się w ubiegłą niedzielę w lokalu O. Ż. P. zebranie rodaków byłego zaboru pruskiego, zamieszkałych we Lwowie. Celem zebrania było — jak to przedstawił w swym referacie prof. dr. A. Cieszyński — zaznajomienie się z obecną sytuacyą polityczną w Wielkopolsce, Prusach królewskich, książęcych, na Śląsku i w Warszawie, zorganizowanie się w specyalne zrzeszenie w celu niesienia pomocy materyalnej i moralnej rodakom z pod byłego zaboru pruskiego, wspólne opodatkowanie się na cele narodowe, zwłaszcza wojskowe i informowanie reszty Polski i całego świata, osobliwie państw koalicyjnych o gwałtach Prusaków na ziemiach polskich pod rządami niemieckimi.

Nad referatem wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusya, w której zabierał głos szereg uczestników zebrania, poczem uchwalono następujące rezolucye:

I. Obywatele byłego zaboru pruskiego, zamieszkali obecnie we Lwowie, wyrażają przedstawicielom Wielkopolski, Prus i Śląska, którzy zgłosili się do pracy nad budową Rzeczypospolitej polskiej, głębokie swe zaufanie i zupełną zgodność z ich żądaniami przedstawionemi czynnikom miarodajnym w Warszawie, oraz dają wyraz przekonaniu, że do kierownictwa spraw narodowych powinien być powołany rząd ogólno-narodowy złożony z przedstawicieli wszystkich dzielnic.

II. Zebrani solidaryzują się w walce swych braci z Wielkopolski, Prus i Śląska z najeźdźcą pruskim i wzywają, Naczelną Komendę Wojska Polskiego, by zarządziła środki niesienia jaknajrychlejszej i najwydatniejszej pomocy zagrożonym przez Prusaków ziemiom, przez sformowanie ekspedycyi, złożonej także z ochotników.

III. Wobec wzmożonych potrzeb Rzeczypospolitej polskiej, szczególnie na wyposażenie wojska, postanawiają zebrani opodatkować się i złożyć w czasie jaknajkrótszym jednorazowo dobrowolnie kwotę przynajmniej w wysokości dotychczasowych rocznych podatków, uiszczanych na rzecz dawnych państw zaborczych.

Zarazem wzywają zebrani rodaków w Galicyi i na Śląsku do współdziałania w tej akcyi.

Zebrani protestują przeciw zakusom Prusaków, którzy siłą zbrojną i przemocą chcą uniemożliwić połączenie się Wielopolski, Prus królewskich i książęcych oraz Śląska polskiego z Rzeczypospolitą polską — i domagają się od sprzymierzonych państw koalicyi wymierzenia sprawiedliwości Polakom. Uchwalono rezolucye te przedłożyć Tymczasowemu Komitetowi Rządzącemu we Lwowie i Rządowi Polskiemu w Warszawie przez specyalną delegacyę. Nadto postanowiono zwrócić się do Polaków z pod b. zaboru pruskiego, zamieszkałych w Krakowie i w innych miejscowościach Galicyi do tworzenia podobnych zrzeszeń. Następnie wybrano zarząd Zrzeszenia, składający się z następujących osób: prof. dr. L. Rydygier przewodniczący, Jan Kasprowicz, rektor dr. A. Jurasz, prof. dr A. Cieszyński, prof. dr. Denizot, dyr. J. Tomicki, dyr. F. Garczyński, prof. A. Dąbrowski, ks. dr. B. Szulc, J. Pałędzki, dr. Z. Jarochowski, red. J. Przybyła, prof. dr. St. Węckowski, W. Łęgowski, Niewczyk, H. Sołtysowa, F. Węclewska, dr. F. Kucner. Postanowiono dalej zorganizować biuro Zrzeszenia i odbywać o ile możności częstsze zebrania członków. Adres biura, godziny urzędowe oraz lokal zebrań podane będą później przez dzienniki. W końcu prof. dr. Węckowski, członek Ministerstwa oświaty, który świeżo przybył z Warszawy, przedstawił zebranym ostatnie wypadki polityczne stolicy, w szczególności przyjazd i akcyę przedstawicieli byłego zaboru pruskiego, rozbrojenie wojsk niemieckich w Warszawie i w Królestwie, i utworzenie się organizacyi żołnierzy polskich z byłej armii niemieckiej. Wywodów jego wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem i wyrażono mu za tę relacyę serdeczne podziękowanie.

— Komitet Akcyi na rzecz biednej młodzieży szkół średnich i fundusz pomocy wojennej dla młodzieży szkolnej im. Obrońcy Lwowa prof. Czesława Mączyńskiego jest upoważniony do urządzenia dnia 8 grudnia podwieczorku połączonego z loteryą fantową i licytacyą oryginalnych obrazów i rzeźb; dnia 15 grudnia zbiórki ulicznej, dnia 22 grudnia Koncertu południowego (o 11·30), ponadto w

ciągu grudnia odczytów. Komenda Placu uprasza władze wojskowe i cywilne o poparcie i współdziałanie we Lwowie dnia 2 grudnia 1918. Komendant Placu Pułkownik *Jasieński*.

— **Major Prochaska**, oficer b. armii austryackiej zwraca się do porucznika Jana Djedika i podoficera rach. Herscha Feuera w Żmerynce, aby podali swój adres. Major Prochaska w czasie rewolucyi wojskowej w Żmerynce dnia 3 listopada utracił cały majątek, który składał się z papierów wartościowych i gotówki około 12.300 koron. Papiery wartościowe składały się z 5 i pół proc. pożyczki wojennej z r. 1915 (II. pożyczka), a to dwie sztuki po 10.000 kor. Ser. nr. 068.001 i ser. E. nr. 068 002. dwie sztuki po 2000 koron serya D. nr. 063 803 i serya D. nr. 063 804 i jedną sztukę 1000 kor. serya C. nr. 072.261, dalej jeden arkusz kuponów (każdy kupon po 200 kor.) od jednej sztuki 4 proc. listu zastawniczego peszteńskiego węgierskiego Banku komercyalnego na 10.000 kr. nr. 02050.

Pieniądze i papiery znajdowały się w kasie wojskowej i zostały albo skradzione albo też zaginęły. Wszelkich informacyj udzielać należy pod adresem major Prochaska, Lwów, ul. Kalecza 14, I p.

— **„Zachęta“**, salon sztuki współczesnej przy ul. Karola Ludwika l. 7, I. piętro, otwarta codziennie od godz. 10 rano do 4 po południu, wystawia szereg prac pierwszorzędnych mistrzów. W ostatnich dniach przybyły nowe, zupełnie we Lwowie nieznane dzieła Augustynowicza, Doręgowskiego, Frycza, Jareckiego. Kamockiego, Kirchnera, Nizińskiego, Nowotnowej, Stachiewicza i Uziembły.

Wystawa gwiazdkowa zapowiada się nadzwyczajnie. Wielu artystów i artystek poświęciło cały dochód ze sprzedaży swoich dzieł na rzecz rodzin po poległych obrońcach Lwowa. Oprócz tego część czystego dochodu z wystawy jest stale przeznaczana na dochód funduszu wdów i sierót Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie. Wstęp 1 korona. Dla żołnierzy armii polskiej 50 hal.

— **W ambulatoryum Tow. walki z gruźlicą**, ul. Jagiellońska 12, odbywać będzie bezpłatnie ordynacyę w chorobach płucnych tylko dla niezamożnych docent dr. Tomaszewski, we wtorki i piątki od godz. 12 do 1 30, począwszy od 6 grudnia.

— **Pogadankę w T. N. S. W.**, która się odbędzie w środę dnia 4 b. m. o godz. 4 popołudniu w lokalu T. N. S. W. (Małeckiego l. 5), zagai insp. dr. Opuszyński na temat: „Szkolnictwo polskie na Śląsku“. Goście mili widziani.

— **Znaleziono** dnia 29 listopada przy okienku krajowej Kasy skarbowej mały czarny pulares. Właściciel odebrać może w biurze naprawy wodociągów Podwale l. 3.

— **Dalszy ciąg datków** na „Mikołaja“ i „Drzewko“ przyjmuje Samarytanin Polski w Ochronie ziemi ul. Dzieci Lwowskich (dawne Karola Ludwika) l. 3. Przewodnicząca *Marya Wodzicka*.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru miejskiego. Jutro we środę wobec wysprzedanych dwóch poprzednich przedstawień i na liczne życzenia z pośród publiczności, po raz trzeci patryotyczna „Obrona Częstochowy“. We czwartek po raz drugi „Krakowiacy i Górale“.

Początek przedstawień w dalszym ciągu, aż do odwołania, o godz. 4 popoł.

Artyści dramatu zajęci są obecnie próbami z „Wesela“ Wyspiańskiego, które ukaże się w zupełnie nowem przygotowaniu, oraz z „Piosenek ułańskich“ Bunikiewicza, artyści opery zaś odbywają próby ze „Strasznego dworu“ Moniuszki, który wystawiony zostanie w przyszły wtorek. Przedstawienia operetki rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę 4 grudnia o 4 popoł. „Obrona Częstochowy“, obraz historyczny w 8 odsłonach Juliusza Mörs z Poradowa. — We czwartek 5 grudnia o 4 popoł. „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

Jan Parandowski.

Polacy w Rossyi.

I.

Mam zamiar mówić tylko o Polakach, zamieszkałych w cesarstwie rossyjskiem, pomijając t. zw. kresy, które mają swą odrębną fizyognomię i których życie kulturalne przybiera specyficzny wygląd, oraz pomijając Syberyę, gdzie martyrologia polska od wieków zbiera żałobne kwiaty męczeństwa. Ale i w guberniach Rossyi europejskiej rozgrywały się i może dziś jeszcze rozgrywają się poszczególne sceny tragedyi polskiej. Od upadku bowiem Państwa polskiego szły na wschód lub na północ szeregi naszych rodaków, skazanych na wygnanie za gorącą miłość ojczyzny. Najliczniejsze rzesze wypędzono po powstaniach z r. 1830 i 1863. Stąd też we wszystkich znaczniejszych miastach jest po kilka lub kilkanaście rodzin polskich, założonych przez byłych powstańców.

Życie ich na dalekiej obczyźnie nie mogło być słodkie. Powstańcy, wygnani tutaj znajdowali się pod czujnym nadzorem policyjnym i każde ich słowo, nieomal myśl każda były przedmiotem śledztwa i zeznań. Silniejsze natury wytrwały, słabsze poszły na kompromisy. Byli tacy, którzy rzuceni w obce środowisko pozostali mu obcy do końca, cierpiąc głód i nędzę, a nie idąc ani na służbę do rządu, ani nie szukając związków małżeńskich z wrogiem plemieniem. Inni nie mieli takiego hartu woli.

Dwa typy. S** powstaniec z 1863 roku, szlachcic polski, wysłany do gubernialnego miasta W. ożenił się z Rossyanką, był urzędnikiem rossyjskim, w domu nie mówił po polsku. Jego córka, której nie wszczepił ani jednego uczucia do Polski jest Rosyanką bez zastrzeżeń. — Pan K. jest synem powstańca. Jest to dobra i znana w naszych dziejach rodzina szlachecka. Tradycye polskie pozostały tu żywe i niezatarte. Chociaż p. K. jest urzędnikiem rossyjskim mówi po polsku i stara się mówić możliwie poprawnie. Jest z zamiłowania archiwaryuszem, trochę kollekcyonerem i bibliomanem. U niego patryotyzm przyjął formy pietyzmu dla zabytków polskich. Można go widzieć, szperającego ustawicznie po muzeach, bibliotekach i archiwach rossyjskich, gdzie szuka śladów polskich. Ogłosił już bardzo ciekawe rozprawki, oświetlające życie polskie w głębi Rossyi.

Szeregi tej najstarszej kolonii polskiej powiększali corocznie dobrowolni wychodźcy z kraju. Byli to urzędnicy, których tu przeniesiono, dając im nierzadko bardzo wybitne stanowiska, pozatem ci wszyscy, których nęciła Rossya łatwością wielkiego zarobku. Tu przyjeżdżali inżynierowie, których dla ich inteligencyi, praktyki i studyów poszukiwano, chemicy, znajdujący dobre miejsca po fabrykach i wogóle ludzie przedsiębiorcy, dla których ta ziemia bogata, a źle urządzona, odsłaniała swe skarby. Nie było tu jednak Polaków nigdy tylu, ilu n. p. Niemców, którzy zakładali tu całe osady (całe wsie są niemieckie n. p. w gubernii saratowskiej). Na to wpływa ogólna niechęć Polaków do opuszczenia kraju rodzinnego i zbyt silna nienawiść do Rossyi. Pewien procent pozostał w Rossyi wskutek dość mylnie pojętego bojkotu Uniwersytetu rossyjskiego w Warszawie. Młodzież polska, aby nie dawać swego placet na istnienie obcego Uniwersytetu w Warszawie przez swoje studya na nim, wyjeżdżała do Moskwy lub Petersburga, gdzie uległa o wiele prędzej wynarodowieniu, niżby się to stać mogło na ziemi ojczystej, w otoczeniu rdzennie polskiem.

Ci wszyscy tworzyli po misstach gubernialnych całe kolonie polskie, których życie z natury warunków nie mogło bić nader żywem tętnem narodowem. Otoczeni tego rodzaju cudzoziemcami, których język i narodowość nie tworzyły zbyt widocznego kontrastu, zatracali zwolna poczucie odrębności, nie mając dość krytycyzmu względem swego otoczenia i usprawiedliwiając swe poglądy ideami panslawistycznemi. Posługując się ustawicznie w życiu publicznem językiem rossyjskim, nie uważali za rzecz zdrożną, że dzieci ich między sobą rozmawiają po rossyjsku i sami często używali tego języka w domu. Jeżeli jednak byli o tyle uświadomieni, aby zachowywać język polski, jako mowę rodzinną, to w żadnym razie nie zwracali uwagi na jego czystość. Niepodobna opisać uczucia, jakie mnie ogarnęło, gdy po raz pierwszy usłyszałem te dzikie dźwięki naszej mowy. Cała jej piękność zanikła i nie dziwiłem się, że Polacy tamtejsi wyżej cenią język rossyjski.

Nasze dźwięki „ś“ i „ć“ wymawiają oni bez charakterystycznej miękkości, również z rossyjska brzmią w ich ustach głoski „l“ i „ść“. Słowa zaś przeciągają na sposób rossyjski. Cóż powiedzieć o różnych dziwactwach językowych!

Możnaby z nich ułożyć cały słownik, którego lektura byłaby nie tyle konieczną, ile smutną. Pozatem język ich jest niezmiernie ubogi, Książki polskie nierzadko czytają oni z trudem. Powieści na ogół łatwiej, ale poezya i dzieła naukowe są dla nich w połowie lub w większej części niezrozumiałe. Widziałem, jak wielu z nich skupiało całą uwagę, aby w zwykłej rozmowie zrozumieć dokładnie moje słowa. Wszelkie subtelności językowe, gry słów, dowcipne wyrażenia tracą w takich warunkach swoje znaczenie i cały swój urok. Wogóle mówimy dla nich za prędko i ledwo połowa zdań naszych może być dla nich zrozumiała. Dla zrozumienia zaś ich języka trzeba mieć znajomość języka rossyjskiego.

Sąd ten nie dotyczy tych z pośród Polaków, stale w Rossyi zamieszkałych, którzy, będąc ożywieni uczuciem patryotycznem, a mając środki po temu co pewien czas odwiedzali Warszawę lub Kraków, odświeżali swój język i duszę, wracali z nowym zasobem wiadomości o Polsce, uzupełniali je u siebie w domu odpowiednią lekturą. Nie trzeba dodawać, że spotkanie podobnych ludzi na dalekiej obczyźnie stanowiło tułaczkę lżejszą i że ich domy były ośrodkiem życia polskiego dla szerokich kół.

Główną rzeczą, świadczącą o odrębności Polaków od Rossyan była bezwarunkowo religia. Życie religijne z konieczności zastępowało tu życie narodowe. Ludzie, chodzący co niedziela do kościoła tem samem wyodrębniali się od prawosławnych Rossyan. To też Polacy tamtejsi odznaczają się przeważnie wielką religijnością, konserwatyzmem na wszystkich punktach, dotyczących wiary i Kościoła. Przy ich kościele spotykamy zawsze rzymsko-katolickie Towarzystwa dobroczynności, w którego skład wchodzi cała kolonia polska. Świadczy to o wielkiem przywiązaniu Polaków do swojej narodowości, którą oni mimo wszystko starają się zachować i utrzymywać, choćby w granicach lojalności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jednolita armia polska.

Warszawa. Z chaosu, jaki w ostatnich tygodniach panował na ziemiach polskich, zaczynają wyłaniać się powoli przyszłe formy życia państwowego. Konsolidacya polityczna jeszcze się nie dokonała. Skupiły się za to różne związki Wojska Polskiego w jedną całość tak, że jednolitość armii polskiej jest dzisiaj faktem dokonanym.

Gen. Sosnkowski wydał do Wojsk Polskich następujący rozkaz:

1. Obejmuję komendę nad wszystkimi oddziałami Polskiej Organizacyi Wojskowej w granicach Warszawskiego Okręgu Generalnego.

2. Zarządzam w Obrębie Warszawskiego Okręgu Generalnego mobilizacyę Polskiej Organizacyi Wojskowej.

3. Porządek i przebieg mobilizacyi określa osobny rozkaz Nr. Szt. 331. Mobilizacya ma być przeprowadzona i kompletnie ukończona.

a) na terenie Warszawy i Okręgu Wojskowego Warszawskiego do 4 grudnia 1918.

b) w pozostałych Okręgach Wojskowych do 10 grudnia 1918.

4. Oddziały Polskiej Organizacyi Wojskowej zostają wcielone w skład wojska. Szczegóły wykonania określa osobna instrukcya. Przed upływem wymienionych terminów wszystkie oddziały Polskiej Organizacyi Wojskowej mają się znaleść w odnośnych jednostkach wojskowych pod komendą ustanowionych Dowództw wojskowych.

5. Znika szkodliwa dwoistość, wojsko staje się jednem i jednolitem. Mam najgłębsze przekonanie, iż zjednoczone nareszcie szeregi staną żywo, karnie i ochoczo do wielkiego dzieła budowy armii. Jestem pewien, że wspólna służba pod wspólnym sztandarem zespoli wysiłki nasze. czyniąc je w dwójnasób wydajnymi. Minęły lata tułaczki żołnierza polskiego. Rozproszeni dotychczas po świecie całym, rozbici przez ciężkie warunki zewnętrzne na części i cząsteczki składowe, odnajdujemy się jednak wreszcie w Wolnej Ojczyźnie. Czeka nas wszystkich wielka i piękna praca, polegająca nietylko na zorganizowaniu wojska, lecz i nadaniu mu tej wysokiej wartości moralnej, która jedynie stanowi o charakterze, karności i sile armii.

6. Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem podwładnych mi oddziałów.

Sosnkowski, Generał i Dowódca.

Wilson o granicach Polski.

Warszawa. Nadeszły tu szczegóły ostatniego posłuchania Dmowskiego i Paderewskiego u Wilsona. Paderewski dziękował w imieniu Polaków za życzliwość, z jaką odnosi się prezydent do sprawy polskiej.

Wilson odpowiedział między innemi: „My, Amerykanie, spłacamy Wam tylko nasz wielki dług wdzięczności, jakiśmy zaciągnęli wobec Polaków w czasie walk o niepodległość Ameryki. Nie zapomnieliśmy nigdy o tem, co zdziałał dla narodu amerykańskiego Kościuszko, Pulaski i inni.“

Następnie prezydent oświadczył, iż „on i cała koalicya uznaje prawa Polski do Chełmszczyzny, Podlasia i Galicyi wschodniej aż po Kamieniec Podolski i że ziemie te będą przyłączone do Polski“.

Jak wiadomo, p. Dmowski, prezes komitetu narodowego w Paryżu, wyjechał z Ameryki do Anglii, p. Paderewski zaś przybędzie do Europy razem z prezydentem Wilsonem.

Koalicya i Japonia przeciwko bolszewikom.

Kraków. Z Berna donoszą, że prawdopodobnie w najbliższych dniach koalicya zajmie Kronsztad. Następnie wojska koalicyi pójdą na Petersburg.

Japonia zarządziła również mobilizacyę pięciu roczników, celem rozpoczęcia wojny przeciwko bolszewikom rossyjskim.

Ambasady.

Warszawa. Wezwanie Rządu Polski do państw świata. Do ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francyi, Stanów Zjednoczonych, Japonii i t. d.

Depeszę z dnia 16 listopada Józef Piłsudski notyfikował rządom wszystkich państw wojujących i neutralnych wejście Polski do życia międzynarodowego, jako państwa niepodległego i suwerennego. Wobec tego oświadczenia wodza armii polskiej i wobec gorącego pragnienia całego narodu i Rządu Polskiego powitania jak najrychlej w murach stolicy przedstawicieli mocarstw, które swemi zwycięstwami zapewniły oswobodzenie Polski, mam zaszczyt prosić Waszą Ekscelencyę o zadośćuczynienie temu pragnieniu przez wysłanie do Warszawy reprezentanta oficyalnego.

W najbliższym czasie zostanie wysłana do Londynu, Paryża i t. d. delegacya oficyalna Rządu Polskiego celem formalnej notyfikacyi niepodległości Państwa Polskiego.

Za Ministra spraw zagranicznych *Filipowicz*.

Kuryer gen. Hallera.

Kraków. Jak nam donoszą, przyjechał tutaj jako kuryer od gen. Hallera pewien kapitan artyleryi. Gen. Haller bawił 7 dni temu w Paryżu.

Niemieccy socyal-rewolucyoniści a Polska.

Kraków. Na konferencyi w Gliwicach, która składała się z landratów, burmistrzów, delegatów Rad robotników i żołnierzy, przedstawiciela rządu berlińskiego Haasego (soc.-rewol.) i opolskiego prezesa regencyjnego uchwalono:

1. Przeciwdziałać agitacyi wszechpolskiej wszelkimi środkami przy pomocy jak najdalej idących obietnic.

2. Wydawać w duchu niemieckim gazetę polską, wychodzącą conajmniej dwa razy na tydzień.

3. W sprawach szkolnych pozwolić tylko na udzielanie nauki religii w języku polskim w trzech klasach najniższych.

4. Czysto polskich Rad żołnierzy i robotników nie zatwierdzać.

5. Pozyskać za wszelką cenę Korfantego, by się oświadczył za pozostaniem Górnego Śląska przy Niemczech.

Haase, jako ostatni mowca, oświadczył, że w razie potrzeby należy zgodzić się na zupełny samorząd Górnego Śląska, a conajmniej przyznać Górnoślązakom szkołę narodową.

Wojska polskie na Ukrainie.

Cherson nad Dnieprem. Pułki polskie b. wojsk austryackich, wysłane tam umyślnie przez centralne władze wojskowe (A. O. K.), by w ten sposób odcięte od ojczyzny, nie miały z krajem kontaktu, otrzymały już wiadomość o proklamacyi niepodległej Polski i utworzeniu w Warszawie pierwszego rządu trójdzielnicowego.

Natychmiast po odebraniu pierwszych wieści z Polski pułki te w liczbie 3 pułków piechoty i 1 pułku spieszonych ułanów wystosowały pod adresem władz polskich entuzyastyczne oświadczenie gotowości oddania się pod rozkazy Rządu polskiego.

Austryacka komenda dywizyi, której podlegają wspomniane pułki starała się w pierwszej chwili chwycić się represyi i wydała już nawet zarządzenia w tym duchu.

Podstawa przecież pułków i karny posłuch dla wojskowych władz polskich polskiego żołnierza zmitygowała austryackich oficerów Niemców z komendy dywizyjnej.

Odczytanie proklamacyi niepodległości Polskiej odbyło się w pułkach uroczyście. Hasłem Wojsk polskich jest służba ojczyźnie i powrót do kraju.

Silna Polska i Czechy gwarancyą przeciw imperyalizmowi niemieckiemu.

Haga. *Daily Chronicle* oświadcza, że pokój europejski będzie dopiero wtedy zapewniony, gdy kongres stworzy silną Polskę w obrębie dalekiego zakreślonych granic historycznych.

Ta sama przyczyna, która zadecydowała o odbudowie Belgii i uwolnieniu Alzacyi i Lotaryngii, nakazuje również wybudowanie silnych państw słowiańskich od wschodu i południa, które staną się najsilniejszym wałem przeciw nienasyconym apetytom pruskiego imperyalizmu.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Firmy.

Firm. 75/18. Stow. II. 203. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Brigidau. Brzmienie firmy: Spar- und Darlehens-Kassen-Verein für die Deutschen der evangelischen Pfarrgemeinde Brigidau in Brigidau, regest. Gen. mit unb. Haftung. 1. Członkowio zarządu wystąpili: Adam Hennig, Jakób Albrecht, Henryk Schweitzer, Jan Unterschütz. 2. Członkowie zarządu wybrani: Johann Daum, Heinrich Werle, Johann Issel, Ludwik Armbruster, rolnicy w Brigidau. Dotychczasowi członkowie Walentin Hargesheimer, Walentin Adam i Peter Werle zostali ponownie wybrani. Data wpisu: 28 lipca 1918.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. IV.

Stryj, 26 lipca 1918. (5161)

Firm. 454/18. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Jakób Bober. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów bławatnych. Forma spółki: dotąd jawna spółka handlowa od 20 kwietnia 1898 roku. Właściciel: Jedynym właścicielem tejże firmy jest dotąd Józef Bober, kupiec w Krakowie, skutkiem czego powstała firma pojedyncza. Podpis firmy: odtąd właściciel Józef Bober podpisuje firmę własnoręcznie. Dzień wpisu: 4 października 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 4 października 1918. (5137)

Firm. 82/18 Stow. II. 69. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siadziba stowarzyszenia: Mikołajów nad Dniestrem. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Mikołajowie nad Dniestrem stow. zarej. z nieograniczoną poręką 1. Członkowie zarządu: wystąpili ks. Bronisław Wojtanowski, przełożony, Karol Białek zastępca przełożonego, Józef Niewolański i Antoni Piskorowski. 2. Członkowie zarządu: wybrani ks. Antoni Barć kanonik rz. kat. w Mikołajowie, przełożonym, Józef Niewolański zastępca przełożonego, Antoni Piskorowski ponownie członkiem, tudzież Szczepan Młodecki właściciel realności w Mikołajowie. Data wpisu 24 sierpnia 1918.

Sąd obwod. jako handlowy Oddz. IV.

Stryj, dnia 23 sierpnia 1918. (5162)

Firm. 69/18. Stow. IV. 62. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze firm stowarzyszeń. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na posiedzeniu Rady nadzorczej „Hurtowni Związków gospodarczych funkcyonaryuszy państwowych w Tarnopolu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“ dnia 12/6 1918 w miejsce ustępującego Józefa Ratajskiego wybrano członkiem Dyrekcyi dotychczasowego zastępcę Jana Zbigniewa prof. gimnazyum w Tarnopolu. Data wpisu dnia 19/9 1918.

Sąd obwodowy jako handl. Oddz. II.

Tarnopol, 18 września 1918 (5116)

Firm. 11/18, Stow. I. 391. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Sarnki dolne. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Sarnkach dolnych, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką Członkowie zarządu wystąpili: Przełożony ks. Jan Grygiel i Andrzej Hadzicki. Członkowie Zarządu wybrani: Ks. Stanisław Cembruch rzym. kat. administrator w Sarnkach dolnych jako przełożony zarządu i Józef Przybyszewski właściciel realności w Sarnkach dolnych jako członek zarządu. Data wpisu: 29 sierpnia 1918. (5147)

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. II.

Brzeżany, dnia 20 marca 1918.

Firm. 499/18 Od. C. II. 27. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanych już firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Wojenna Centrala handlowa“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (po rusku literami ruskiemi wypisanemi, wydrukowanemi lub stampilią wyciśniętemi) Wojenna Centrala Torhowolna“ spółka z obranyczenoju widwiczalnostiju, po niemiecku „Kriegs-Handels-Centrale-Gesellschaft mit beschränkter Haftung.

Zmiana kontraktu spółki: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 10 czerwca 1918 r. zmieniony został artykuł XII. kontraktu spółki przez umieszczenie na końcu artykułu dodatku następującej treści: Firma może być także podpisywaną przez dwóch prokurentów, ale tylko w tym wypadku, jeżeli jeden z tych prokurentów będzie przez Radę nadzorczą wyraźnie umocowanym do podpisywania łącznie z drugim prokurzystą firmy. Dzień wpisu 12 października 1918.

Sąd krajowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 12 października 1918. (5126)

Firm. 363, poj. II. 217. Zmiana dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 6 czerwca 1916 przy firmie E. Winiarz, Lwów, wpisano w rejestrze następujące zmiany: przystąpił Zakład narodowy im. Ossolińskich wzgl. Biblioteka Zakładu narodowego im. Ossolińskich, właściciel drukarni we Lwowie, wystąpił właściciel Józef Kozak. Odtąd właścicielem jest Zakład narodowy im. Ossolińskich, względnie Biblioteka Zakładu narodowego im.Ossolińskich, który firmę kreślić będzie w ten sposób, że pod stampilią „E. Winierz“, umieszczać będą swoje podpisy jednostkowe i alternatywnie albo: 1) Andrzej ks. Lubomirski albo 2) dr. Piotr Dziubański albo 3) Stanisław Olexiński.

Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 31 maja 1918. (5139)

Lcz. Firm. 42/18 Stow. II. 1401. Wpis stowarzyszenia. Siedziba stowarzyszenia: w Rohatynie. Brzmienie firmy: Spółka gospodarcza nauczycieli ludowych powiatu politycznego w Robatynie (stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką). Data statutu: 7 lipca 1918. Przedmiot i cel przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie jedynie członkom spółki środków żywności, opału i światła, odzieży, obuwia, bielizny i innych przedmiotów gospodarstwa domowego dobrej jakości po cenach możliwie najniższych. Dyrekcya Spółki tymczasowa: 1. Stanisław Orłowski kierownik szkoły w Bołszowcach, 2. Marya Gurgulowa nauczycielka w Rohatynie, 3. Karol Kowal nauczyciel, 4. Józef Szczerbanowski kierownik szkoły, 5. Jozef Bussgang nauczyciel od 3 do 5 włącznie w Rohatynie. Podpis firmy: Ogłoszenia dla członków nastąpią przez przybicie w lokalach sklepowych dyrekcyi: Zwołanie walnego zgromadzenia uskutecznionem będzie przez dyrekcyę w drodze okólnika. Jeden egzemplarz tego okólnika ma być afiszowany w lokalu Spółki, a jeden w miejscu urzędowania Rady szkolnej okręgowej w Rohatynie. Udziały członków: udział członka Spółki wynosi 10 koron, a odpowiedzialność każdego członka ograniczoną jest do dwukrotnej wysokości udziału. Dzień wpisu 12 września 1918. (5146)

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 6 września 1918.

Firm. 302 Rg. C. II. 300. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Tehate“ Towarzystwo handlowo-techniczne Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakładanie i prowadzenie biura handlowo-technicznego we Lwowie i filii w kraju i za granicą, wykonywanie robót instalacyjnych i budowlanych, zakładanie składów z materyałami technicznemi i budowlanemi, organizowanie fabryk i tym podobnych przedsiębiorstw prowadzenia ich na swój, lub cudzy rachunek i wykonywanie wszelkich czynności w związku z przemysłem i handlem będących i branie udziału w innych spółkach. Firma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 13 kwietnia 1918 L. r. 21638. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 2,000.000 koron, na poczet którego wpłacono w gotówce 1,000.000 koron. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: Inż. Konrad Litwinowicz. we Lwowie, Kopernika 42 B, inż. Mieczysław Markiewicz w Krakowie, Dominikańska 3, inż. Konrad Wyleżyński, we Lwowie, Nabielaka 37 A. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wyciśniętym, lub wypisanem przez kogobądź brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy kolektywnie dwaj zawiadowcy, lub zawiadowca z jednym prokurzystą, ten ostatni z dodatkiem na prokurę wskazującym. Prokurę udzielono: Maryanowi Ponikiewskiemu inżynierowi w Tarnobrzegu. Spółka ma Radę nadzorczą złożoną z 3 członków. Dzień wpisu: 13 maja 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 11 maja 1918. (5148)

Spadki.

A. 606/18 (4). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że dnia 13-go czerwca 1918 w Brzeżanach zmarła Teodozya Serediuk zam. Łepeta bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anastazyi Łepeta nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Goldschlagiem ustanowionym dla nieobecnej.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 20 lipca 1918. (5121 1—3)

A. 206/17 (6). Edykt. Wezwanie nieznanych z miejsca pobytu dziedziców. Ołena z Irodenków Sucharyk zmarła w Gmünd dnia 24 marca 1917 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Powołanego do spadku po niej Kościa Sucharyka, którego miejsca pobytu sąd nie zna — wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w podpisanym sądzie. Po upływie tego czasu. odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale ustanowionego dla nieobecnego kuratora Pawła Tkaczuka, syna Nykoły z Jabłonicy.

Sąd powiatowy.

Delatyn, 4 maja 1918. (5163 1—3)

A. V. 312/17 (8). Sąd powiatowy S. II. we Lwowie ogłasza, że dnia 25 grudnia 1915 w Wołkowie zmarła ś. p. Anna Czajkowska 1-v. Franczuk 2-v. Dzik 3-v. Dobusz pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowiła dziedzica. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu nieślubnego syna tejże Jana Czajkowskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Czajkowskiego ustanowiony został p. dr. Bund, adwokat we Lwowie.

Sąd powiatowy S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 9 lipca 1918. (5130)

Amortyzacye.

T. II. 15/18(1). Umorzenie. Na wniosek Szaji Silberpfeniga właściciela domu bankowego w Tarnowie, ul. Krakowska zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby ich do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzenie i bez znaczenia. A mianowicie: 1. weksla na kwotę 6000 K opiewającego z daty Tarnów 2 marca 1914 płatnego w Krakowie u Braci Bauminger na dniu 12 lipca 1914 a zaopatrzonego podpisem Szaji Silberpfeniga w charakterze wystawcy a podpisem Juliusza Silbigera z Tarnowa w charakterze przyjemcy. 2. weksla na kwotę 6000 K opiewającego z daty Tarnów 2 marca 1914 płatnego w Krakowie u Braci Bauminger na dniu 12 lipca 1914 a zaopatrzonego podpisem Szaji Silberpfeniga w charakterze wystawcy a podpisem Juliusza Silbigera z Tarnowa w charakterze przyjemcy. 3. weksla na kwotę 6000 K opiewającego z daty Tarnów 2 marca 1914 płatnego w Krakowie u Braci Bauminger na dniu 12 lipca 1914, a zaopatrzonego podpisem Szaji Silberpfeniga w charakterze wystawcy a podpisem Juliusza Silbigera z Tarnowa w charakterze przyjemcy.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 5 października 1918. (5160)

T. 353/18 (3). Na wniosek Arnolda Kamnera, wł. realności we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzeniu niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest: 1. z daty Lwów 20 maja 1914 płatny 14 września 1914 opiewający na 6000 kor. wystawiony przez dr. Ludwika Bernackiego, akceptowany przez firmę Altenberg, Seifert Wende i Ska we Lwowie a żyrowany przez dr. Jana Pawlikowskiego, 2. weksel z daty Lwów 22 lipca 1914 płatny 12 września 1914 opiewający na 10 000 kor. a akceptowany przez Tadeusza Bochdana, 3. z daty Lwów 1 lipca 1914 płatn 1 października 1914 na 2000 kor. akceptowany przez Henryka Bogdanowicza, 4. bez daty płatny 3 stycznia 1915 na 2000 kor. akceptowany przez Adama i Angelę Didur, 5. z daty Lwów 28 marca 1914 płatny 28 lipca 1914 na 2000 kor. akceptowany przez Maurycego i Różę Fischer, 6. z daty Lwów 25 sierpnia 1914 płatny 25 listopada 1914 na 500 kor. akceptowany przez Stanisława Olszewskiego a żyrowany przez Jana Gorajskiego, 7. z daty Lwów 9 lipca 1914 płatny 9 listopada 1914 na 3000 kor. akceptowany przez dr. Henryka Mayera, Samuela Mayera, Malwinę Mayer i Idę Mildwurm a żyrowany przez dr. Łucyana Mildwurma we Lwowie, 8. daty Lwów 30 września 1914 płatny 31 grudnia 1914 na 2500 kor. akceptowany przez dr. Stanisława Nowosieleckiego a żyrowany przez Stanisława Dydyńskiego, 9. z daty Lwów 23 maja 1914 płatny 18 września 1914 na 6000 kor. akceptowany przez Mendla Philippa, 10. z daty Lwów 8 czerwca 1914 płatny 8 grudnia 1914 na 1200 kor. akceptowany przez Maksa Popsa a żyrowany przez Izraela Popsa we Lwowie, 11. z daty Lwów 3 lipca 1914 płatny 3 października 1914 na 600 kor. akceptowany przez Salomona i Laurę Riemer a żyrowany przez Jakóba Günsberga, 12. z daty Lwów 18 lipca 1914 płatny 18 października 1914 na 1000 kor. akceptowany przez Salomona i Laurę Riemer a żyrowany przez Jakóba Günsberga.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1918. (5140)

T/26/18 (3). Na wniosek Tekli Sawrij ur, Blaha s Załuża powiatu Rohatyn wdraża się postępowanie w celu uznania za zmarłego Seńka (Simeona) Sawrija syna Onufrego rolnika z Załuża urodzonego 15. lutego 1872 który przed około 20 laty wyemigrował do Ameryki za zarobkiem i od lat 18 nie daje znaku życia, a wedle opowiadania ludzi powracających z Ameryki miał zginąć przy wypadku kolejowym wskutek przejechania przez pociąg. Wzywa się tedy każdego, ktoby miał wiadomość o nieobecnym aby doniósł o tem sądowi lub kuratorowi, ustanowionemu w osobie Łeska Worobca, rolnika w Załuzu. Po upływie roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym. orzeknie Sąd na ponowne żadanie względem prośby o uznanie Seńka (Simeona) Sawrija za zmarłego.

Sąd obwodowy S. IV.

Brzeżany, dnia 6 września 1918. (5144)

T. 98/18 (4). Na wniosek Prokuratoryi skarbu im. gr. kat. cerkwi w Jażowie nowym z filią w Cetuli, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane: I. 4 prc. list zastawny Banku krajowego $57\frac{1}{2}$-letni S. I. Nr. 04201 na 100 kor. na rzecz gr. kat. filii w Cetuli ad Jażów nowy, 2. $4\frac{1}{2}$ prc. list zastawny Banku krajowego $51\frac{1}{2}$-letni S. II. Nr. 06110 na 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej śp. Apolinara Ciepinowskiego przy gr. kat. cerkwi w Jażowie nowym., II. 4 prc. 56-letni list zastawny gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. V. Nr. 18.396 na 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej śp. Ignacego Kuczyńskiego przy gr. kat. cerkwi w Jażowie nowym zawinkulowany, III. książeczki wkładkowe gal. Kasy oszczędności Nr. 19.854 na kwotę 43 kor. 28 hal. i Nr. 8676 na kwotę 60 kor. 86 hal. opiewające i na rzecz gr. kat. filii w Cetuli ad Jażów nowy winkulowane.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1918. (5141)

T. 15/18 (5). Na wniosek Dory Lewinowej w Samborze, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 37.175 wystawionej na imię „Izia Lewin“ a opiewającej per 30/6 1915 na 47 kor. 49 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, 16 września 1918. (5110)

T. VI. 208/18 (3). Na wniosek dr. Stanisława Zachorowskiego w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Banku krajowego Filii w Krakowie Nr. 22 140 opiewająca na 3013 kor., wystawiona na nazwisko dr. Stanisława Zachorowskiego.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 5 października 1918. (5125)

Wyroki prasowe.

Pr. 135/18 (2) (5152)

Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Wiek Nowy" Nr. 5234 z dnia 25 października 1918 w artykule „Czyżby przygotowania do bratobójczych walk" w całej swej osnowie zawiera znamiona występku z §§ 308, 310, 300, u. k. i art. IV. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 dpp. z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 24 października 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 28 października 1918.

Pr. 137/18 (2) (5153)

Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Depesza" numer 288 z dnia 29 października 1918 w artykule „O cześć wam panowie starości" w samym tytule tudzież w ustępach 1. od początku do „szykan na ludność" 2. od „dziś wspomnieć" do „kontyngentu zboża", 3. od „takiego łajdactwa" do końca zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 28 października 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 28 października 1918.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. a. 176/18 (1). Przeciw Ilkowi Kowalskiemu, z Uhrynowa, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu obwodowego w Brzeżanach przez Darkę Suszewicz zam. Kowalska pozew o płacenie alimentacyi. Na podstawie pozwu wyznaczoną pierwszą audyencyą na dzień 4 listopada 1918 o godzinie 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Ilka Kowalskiego ustanawia się p. dr. Terleckiego, adwokata w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ilka Kowalskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 7 września 1918. (5143)

L. 3063/18 (5131)

Dr. Semen Bułyk, adwokat w Muszynie, zgłosił zamiar przesiedlenia swej siedziby z Muszyny do Lwowa z dniem 2 stycznia 1919 r., a jego substytutem ustanowiony został p. dr. Feliks Borowczyk, adwokat w Nowym Sączu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Kraków, dnia 15 października 1918.

L. 2679/18 (5123)

Dr. Jakób Lauterbach, adwokat w Dąbrowie zgłosił zamiar przesiedlenia się z dniem 1 sierpnia 1818 z Dąbrowy do Tarnowa, a jego substytutem ustanowiony został p. dr. Bertold Rappaport, adwokat w Dąbrowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Kraków, dnia 5 września 1918

Nc. IV. 138/18 (1). W sprawie uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Michałowi Radeckiemu nauczelnikowi sądu w Kozowie o skapitalizowanie rat zaległych pożyczki 10.000 koron ciążącej na realności obj. whl. 1072. 2204 ks. gr. gm. kat. Brzeżany ustanawia się dla zostającego obecnie w niewoli rosyjskiej nieobecnego Michała Radeckiego kuratora w osobie adwokata Dr. Terleckiego.

Tenże kurator ma w tej sprawie tak długo zastępować kuranda póki ten w sądzie nie zgłosi się lub innego pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, d. 19. września 1918. (5145)

C. XXVI. 452/18 (1). Przeciw Georgowi Feciak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Annę Schleicher i tow. pozew o 1000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 4 października 1918 godz. 9·30 rano, sala 9. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Leona Jekelesa we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVI.

Lwów, dnia 5 września 1918. (5155)

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów uprzyw. fabryk maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku

Towarzystwo akcyjne,

odbędzie się

dnia 21 grudnia 1918 o godz. 4-tej po południu w Krakowie, przy ul. Grzegórzeckiej l. 51.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej za okres administracyjny od 1 stycznia 1917 do 31 grudnia 1917.
2. Sprawozdanie rewizorów o zamknięciu rachunkowem.
3. Uchwała co do przyjęcia tego zamknięcia rachunkowego.
4. Zmiana statutu Towarzystwa odpowiednio do zmienionej sytuacyi prawno-politycznej.
5. Wybór trzech rewizorów i jednego zastępcy na rok 1918.

Uprasza się wszystkich akcyonaryuszów uprawnionych do głosowania, a chcących brać udział w Walnem Zgromadzeniu, aby złożyli swe akcye wraz z niepłatnymi kuponami do dnia 14 grudnia 1918:

w Wiedniu w likwidaturze uprzyw. austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, oraz w likwidaturze uprzyw. akcyjnego Towarzystwa bankowego i kantorów wymiany „Mercur";

w Krakowie w kasie fabrycznej przy ul. Grzegórzeckiej l. 51, w likwidaturze filii Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w likwidaturze filii Basku krajowego, lub w likwidaturze filii uprzyw. akc. Towarzystwa bankowego i kantorów wymiany „Mercur";

we Lwowie w likwidaturze filii uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, lub Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, lub w likwidaturze Banku krajowego

Kraków, dnia 21 listopada 1918.

Rada zawiadowcza.

Wyciąg ze statutów Towarzystwa:

§ 24.

Posiadanie każdych 20 akcyj daje prawo jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Aby módz swoje prawo głosowania wykonać musi każdy akcyonaryusz złożyć na sześć dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcyj wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w miejscu składowem, które wskaże Rada zawiadowcza.

Akcyonaryusze otrzymują na złożone akcye pisemne potwierdzenie, które służyć ma zarazem jako legitymacya upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie. Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów przysługujących odnośnemu akcyonaryuszowi.

Legitymacya służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też jej należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Wykaz złożonych akcyj i akcyonaryuszy mających prawo głosowania, ma być wyłożony na Walnem Zgromadzeniu i do jego protokołu dołączony.

Najpóźniej z chwilą zamknięcia listy akcyonaryuszy, którzy złożyli akcye w celu uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, należy każdemu akcyonaryuszowi dozwolić na jego żądanie wglądu w listę w biurach Towarzystwa.

Na żądanie należy każdemu akcyonaryuszowi wydać w biurach Towarzystwa, najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem, odpis wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie.

Prócz tego należy każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi zezwolić w tym samym czasokresie w lokalu Towarzystwa na przegląd przedłożeń i dokumentów przygotowanych dla Walnego Zgromadzenia.

§ 25.

Każdy akcyonaryusz może głosować na Walnem Zgromadzeniu bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika, bez względu na to, czy pełnomocnik jest akcyonaryuszem, czy też nie.

Małoletni i osoby prawnicze głosują przez swoich zastępców ustawowych, względnie statutowych, bez osobnego pełnomocnictwa.

Kobiety mogą wykonywać prawo głosowania osobiście, lub przez swych małżonków, jako ustawowych zarządców majątku bez osobnego pełnomocnictwa, albo wreszcie przez innych pełnomocników, wykazanych wedle ust. 1 i 2. (5159)

Do P. T. Czytelników i Prenumeratorów!

Podrożenie wszystkich artykułów niezbędnych w produkcyi dziennika, niestosunkowo znaczne, **bo niemal czterokrotne podrożenie ceny papieru,** farby drukarskiej, ołowiu, wreszcie innych utensiliów, niezbędnych w drukarstwie, zniewala nas do podniesienia ceny tak w sprzedaży cząstkowej, jakoteż w prenumeracie.

Inne pisma już dawniej, podwyższyły cenę w prenumeracie i cząstkowej sprzedaży. Pismo nasze dopiero obecnie, zmuszone wzrastającą ciągle drożyzną — wstąpić w ich ślady.

Od dnia 25-go listopada począwszy cena za pojedynczy egzemplarz naszego pisma wynosi **we Lwowie i na prowincyi 40 hal.**

Prenumerata od 1-go grudnia 1918 począwszy wynosić będzie:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	K 72·—	rocznie	K 60.—
półrocznie	K 36.—	półrocznie	K 30·—
ćwierćrocznie	K 18·—	ćwierćrocznie	K 15·—
miesięcznie	K 6·—	miesięcznie	K 5·—

Pojedynczy egzemplarz we Lwowie i na prowincyi 40 hal.

Za dostawę do domu 2 kor. miesięcznie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.